

KRAKÓW 3 kwiecień 1990 rok, numer trzeci, egzemplarz bezpłatny

VIII ZJAZD

LIST

OTWARTY

W sobotę i niedzielę/24-25.03./w Collegium Witkowskiego odbył się VIII Ogólnopolski Zjazd Samorządów Studenckich. Przedmiotem obrad były następujące sprawy: sytuacja socjalna studentów, projekt nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, włączenie polskich uczelni w system szkolnictwa wyższego nowej, zjednoczonej Europy oraz zmiany przedstawiciele środowiska studenckiego przy MEN i RGSzW.

Na obrady przybyło ponad 90 przedstawicieli 42 uczelni z całej Polski.

Zobowiązano ministra prof. H. Samsonowicza do:
-stworzenia uczelnianych banków informacji dotyczących programów studiów, praktyk i wymian studenckich, systemu dydaktycznego, warunków uzyskania dyplomów, kursów prowadzonych w językach obcych, systemu zabezpieczeń socjalnych, studenckiego życia kulturalnego itp;

-połączenia wyższych uczelni w Polsce siecią komputerową z perspektywą przyłączenia jej do europejskiego systemu informacji;
-informowania środowiska akademickiego o pracach nad włączeniem polskich szkół wyższych do Europejskiego Systemu Edukacji w ramach programu TEMPUS;

-umożliwienia studentom swobodnego poruszania się po Europie poprzez stworzenie europejskiego paszportu studenckiego;
-koordynacji poczynan MEN, dotyczących poruszonych problemów z działaniami przedstawicieli studentów wydelegowanych przez VIII Ogólnopolski Zjazd Samorządów Studenckich.

Zjaza przyjął także tekst pisma skierowanego na ręce ministra prof. H. Samsonowicza w którym czytamy m.in. :

"Szanowny Panie Ministrze!"

W związku z nieuwzględnieniem naszych postulatów odnośnie zmiany projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, uchwalonych na VII Ogólnopolskim Zjeździe Samorządów Studenckich, pozostającymi w zgodzie ze stanowiskiem Rady Główniej Szkolnictwa Wyższego, jesteśmy zbulwersowani postawą Pana Ministra, który wielokrotnie zapewniał i obiecywał wprowadzenie do ustawy stosownych zmian, wyrażamy swoje oburzenie i zaniepokojenie.

Nienadanie osobowości prawnej samorządowi oraz ograniczenie reprezentacji studentów w kolegium elektorów stanowi naruszenie demokratycznych zasad funkcjonowania organizacji społecznych w naszym kraju. Utrzymywanie w ustawie anachronizmów w postaci pensum dydaktycznego jest poważnym niedopatrzeniem i niesprzyja przebudowie wadliwego, spetryfikowanego systemu szkolnictwa wyższego."

cd. str. 2

Do spuścizny komunizmu należy w naszym kraju m.in. powszechne lekceważenie potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo, wyrażający się w sposób szczególnie w braku uкатwień dla tych osób. Chodzi o tak drobne, choć niezwykle ważne dla zainteresowanych, sprawy, jak podjazdy dla wózków inwalidzkich w budynkach użyteczności publicznej, specjalnie przystosowane toalety czy odpowiednio usytuowane aparaty telefoniczne. Stan taki nie pozwala osobom niepełnosprawnym, wśród wielu innych ograniczeń, na korzystanie w pełni z dóbr kultury/kino, teatr/ czy też możliwości studiowania.

Jest rzeczą żenującą, że w skali kraju jedyne uniwersytety posiadają, i to w ograniczonym zakresie, uкатwienia dla osób niepełnosprawnych. Wytwarza to dyskryminującą sytuację, w której nawet niezwykle zdolne osoby nie mogą podjąć studiów uniwersyteckich. Zwracamy się z apelem do parlamentu i Rady Ministrów RP o rozwiązanie tego problemu. W sposób szczególny zwracamy się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i do rektorów wszystkich uczelni, aby poprzez zbudowanie odpowiednich udogodnień umożliwiono tym osobom korzystanie z przysługującego im prawa do studiów uniwersyteckich.

Wydaje się nam, że w czasie kiedy tyle mówi się o "powrocie do Europy" sprawa ta wymaga jak najszybszego uregulowania.

VIII Ogólnopolski Zjazd Samorządów Studenckich

Dziękujemy

W imieniu Samorządu AGH bardzo dziękuję kierownictwu DSVI za okazaną przychylność oraz pomoc w przygotowaniu noclegów dla studentów VIII Zjazdu Samorządów Studenckich.

Janusz Ślęk

Miasteczko

-W poprzednim tygodniu kier. Ziolo rozpoczął rozmowy z Zakładem Energetycznym w sprawie oświetlenia kortów. Może będziemy mogli grać w tenisa do rana?

Czy dalej FABRYKA INŻYNIERÓW?

Komisja Socjalna VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów Studenckich zwróciła się do "naszego" ministra o podjęcie zdecydowanych kroków w celu zmiany zasad opłat za gaz, ciepłą wodę użytkową, wodę zimną i centralne ogrzewanie w domach studenckich w całym kraju według taryfy mieszkaniowej a nie przemysłowej. Komisja kolejny raz przypomniała prof. Samsonowiczowi, że studenci nadal oczekują decyzji dotyczących wyrównania zaległości stypendialnych za miesiące październik i listopad.

Zjazd zwrócił się także do Sejmowej Komisji Edukacji Narodowej i Szkolnictwa Wyższego przed stawiając stanowisko środowiska studenckiego w sprawie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ponownie zdecydowanie podkreślono konieczność przyznania Samorządowi Studenckiemu osobowości prawnej, zwiększenia ilościowego udziału studentów w zgromadzeniu elektorów/wybierającego rektorów i dziekanów/. W powyższym tekście zaakcentowano też potrzebę wprowadzenia we wszystkich sformułowaniach nowej ustawy mówiących o przedstawicielach studentów konkretnego stwierdzenia że chodzi o przedstawicieli samorządu studenckiego. Jednocześnie zjazd oświadczył, iż w związku z uporczywym ignorowaniem postulatów w kwestii osobowości prawnej, bez której prawidłowe funkcjonowanie samorządów studenckich jest niemożliwe, ogłasza akcję protestacyjną na terenie całego kraju.

Przykrym zgrzytem /podkreślanym krzykliwo-
aa każdym kroku przez Przewodniczącą Porozu-
mienia Uczelni Krakowskich Grzegorza Wątrobę
z UJ/ była nieobecność na zjeździe przedstawi-
cieli Samorządu AGH. Mam nadzieję, że nie była
to zwykła ignorancja z ich strony /chodzi
o Eustachego Kruczałę oraz Kajetana d'Obyrna/.

Łukasz Troska

Miasteczko

-Według błyskawicznego sondażu "najtrudniejsza do przejścia" portiernia mieści się w DS-10. W godzinach nocnych/24-2/ bardzo często pojawia się kartka informująca o "obchodzie bloku! Wtedy trzeba dość długo stać pod drzwiami i czekać na łaskawość pani portierki.

-Jan Sierz- właściciel warzywniaka na Miasteczku/nota bene - jednej z najpiękniejszych bud w Krakowiego stylu siermiężno - mongolskim/ podobno wpłaca miesięcznie do kasy AGH 1 tys. zł. tytułem opłaty za możliwość handlowania w jednym z najlepszych miejsc w naszym mieście. Nasza szkoła dba jednak o swoje dochody.

czekamy!

Wszystkich chętnych do współpracy zapraszam do pok. 207A w DSIV, codziennie po 2200. JS.

Głębokie zmiany w życiu politycznym kraju wydawać by się mogło spowodują szybki i radykalny zwrot w systemie edukacji, szczególnie na naj wyższym szczeblu. Niestety z ubolewaniem należy przyznać, że na uczelniach wyższych nie zachodzą zmiany, których należałoby oczekiwać. W szczególności dotyczy to uczelni technicznych, które w dalszym ciągu tkwią w okowach centralnego sterowania/ciekawe czy po przestronnych korytarzach AGH krąży jeszcze duch Józefa Wissarionowicza?!. Projekt nowej ustawy o Szkolnictwie Wyższym jest powrotem do ustawy z 1982r./tylko dzisiaj mamy już rok 1990 i jesteśmy obywatelami RP!/.

"Kilka uwag o dydaktyce" Kajetana d'Obyrna, to niwazne czy zły czy dobry ale początek?/ dyskusji o kształcie uczelni, w której Wy czytelnicy "Bisa" studiujecie obecnie. Przed wszystkimi studentami AGH stanęło podstawowe zadanie sformułowania modelu uczelni, w której Wy wszyscy pragnęlibyście studiować, uzyskiwać rzetelną wiedzę i posiadać umiejętność samokształcenia /rzutuującą przeciwieństwo na całe Wasze przyszłe życie!/.
Oczywiste jest, że w tworzonej obecnie w RF gospodarce rynkowej nie jest potrzebny absolwent Fabryki Inżynierów, ale człowiek wykazujący się biegłą znajomością języka obcego, twórczo myślący i potrafiący samodzielnie zdobywać wiedzę/niekoniecznie związaną z zagadnieniami,

które opanowywał w trakcie studiów/. Jeśli powyższych wymagań absolwent nie spełnia, to nie powinien liczyć, że coś poza zasięgiem dla bezrobotnych i pamiątkowym dyplomem czeka go po opuszczeniu murów uczelni.
Obecny system studiów tych wymogów nie spełnia, a więc należy dążyć do jak najszybszych zmian/czas działa przeciwko Wam studentom!/.
Kajetana d'Obyrna poruszył kilka istotnych kwestii, które moim zdaniem nie podlegają dyskusji, jednak nie ze wszystkimi Jego poglądami można się zgodzić do końca. Na pewno koniecznością jest wprowadzenie różnych form zaliczania "wojska", gruntowne zreformowanie nauczania języków obcych i nadanie im rangi podstawowych przedmiotów. Zniesienie egzaminów wstępnych,

to jak na razie pobożne życzenie/jak kolega Kajetana wyobraża sobie przyjęcie na I rok EAiE np. 1000 osób?/. Realizacja tego postulatu możliwa jest tylko w ograniczonym zakresie/przyjmowanie bez egzaminów wstępnych tylko na wydziały borykające się już od wielu lat z naborem odpowiedniej liczby kandydatów/.
Odpłatność za studia to też moim zdaniem chybiony pomysł, to przeciwieństwo jest elitarna uczelnia, której ukończenie zapewnia absolwentowi otrzymanie dobrze płatnej pracy-może mieć kłopoty z otrzymaniem jakiegokolwiek/mimo wspaniałych wyników uzyskanych w trakcie studiów.

Likwidacji "lewych" urlopów okolicznościowych i zdrowotnych poszukał bym u źródła/prze kupni lekarze i urzędnicy- to przecież oni wydają fałszywe zaświadczenia, karygodnie łamią obowiązujące przepisy, nie wspominając już o za wodowej etyce/.

Tu mieszkam

Interesującym rozwiązaniem wydaje się zniesienie stypendium socjalnego i zastąpienie go ulgą w podatku dochodowym od osób fizycznych/rodziców czy osób utrzymujących studenta. Takie rozwiązanie obowiązuje w RFN i innych cywilizowanych krajach. Dzięki temu rozwiązaniu można by znacznie zredukować pion administracyjny uzelniki i odpowiedzialność karną przerzucić na linię rodzice-urząd skarbowy. Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych obecnie znajduje się w fazie projektu. Jedynym stypendium jakie należałoby utrzymać to stypendium naukowe połączone z pierszeństwem uzyskiwania miejsc w domach studenckich.

Sensowne wydaje się także wprowadzenie dwustopniowego systemu studiów/studia inżynierskie, a dla najlepszych i pragnących się dalej uczyć studia magisterskie/.

Mam świadomość, że nie wyzerpałem tematu, co najwyżej poruszyłem kilka istotnych moim zdaniem kwestii. Mam jednak nadzieję że krąg dyskutantów będzie się w dalszym ciągu poszerzał.

Hotr Terek

RZETELNOŚĆ

Wymiana zdań między Zarządem, Radą Osiedla i Kwesturą AGH trwa nadal. Dwa pierwsze stanowiska ROS wszyscy mieli okazję obejrzeć w gablotkach Rad Mieszkańców poszczególnych bloków. Bojkot opłat trwa nadal mimo, że informacje docierające do studentów-mieszkańców Miasteczka nie zawsze były pełne i przede wszystkim jasne. Wystarczy przypomnieć pismo ROS z 21.03./wisiąko przez pewien czas na drzwiach wszystkich DS-ów/. Zawierało ono informację z gruntu nieprawdziwą: "I. Osobowy fundusz płac wraz z narzutami nie może być wliczony w kalkulację kosztu miejsca w domu studenckim". Sytuację skomplikował jeszcze fakt, że pod tym wszystkim podpisał się ROS oraz Zarząd Osiedla Studenckiego. Nie wiem czy to tylko niewiedza czy też brak kompetencji.

23.03. odbyło się spotkanie w którym uczestniczyli Kwestor AGH-p.T.Ozga, prorektorz J.Frydrych i S.Kreczmer, kierownictwo ZOS-R. Juchlewicz i T.Zioło, Rada Osiedla Studenckiego oraz Samorząd AGH. Po długiej i burzliwej rozmowie pani Kwestor wykażała, że oba postulaty ROS nie mogą być zrealizowane. W oficjalnej odpowiedzi opłatę ustalono na 160 tys./na początku sporu było 170 tys./.

Wczoraj/28.03./ do ROS dotarło stanowisko Zarządu Osiedla Studenckiego w sprawie kosztów i opłat w DS. Nie będę przytaczał go tutaj w całości-mam nadzieję, że pojawi się w każdym akademiku. Zarząd dysponuje kserografem.

Istotne jest, że kierownik R.Juchlewicz w kalkulacji stwierdził, że ZOS ustalił koszt miejsca w wysokości 150 tys. Łatwo dopatrzeć się pewnej prawdziwości-każde nowe stanowisko naszych władz przynosi nam ulgę w wysokości 5 tys. zł.

Sobota jakich wiele w akademiku. Zbliża się południe. Nieco opustoszały akademik budzi się z odrętwienia. Na korytarzu leżą pety, brzęczą opróżnione butelki, ktoś przetyka umywalkę, pechowiec pierze pościel. Teraz można wyłetrzyć i pozbiierać zabite muchy, te nieliczne, które przeżyły pierwszy dzień intensywnej "dezynfekcji" w wypekniętym dymem, akademikowym pokoju.

Wszyscy doświadczeni wiedzą, że "dezynfekcja" zwykle zaczyna się już w piątek. Głębiej wtajemniczeni twierdzą, że z powodzeniem można ją kontynuować w sobotę, niedzielę i ... Nie ośmielałam się zakończyć tej listy, bo nie śmiem pretendować do grona tych najlepszych - do nich bowiem należy ostatnie słowo. Sądzę, że i między nimi istnieje różnica zdań, dlatego proponuję kontakt z nami lub poradnią AA i Mam nadzieję, że wszyscy wiemy o co chodzi. Tym, których dręczą wątpliwości podpowiem: tam pomogą wam znaleźć znacznie lepszy środek na muchy, wbrew ogólnie znanej anegdocie o Jasiu. Wiem, że jest ich wiele, więc podpowiem pointę: "kto pije i pali ten nie ma..." Zaawansowanym w "dezynfekcji" instytucja, którą polecam zapewnia dyskrecję. Autor i nadmieniona instytucja nie współpracują, nie planują współpracy- stosują właściwe środki "dezynfekujące".

Współpraca, czy odrobina dobrej woli to chyba, z grubsza rzecz biorąc, pojęcia dość pokrewne. Obawiam się, że przed laty pewnemu panu takiej woli, bądź wyobraźni- wedle uznania, nie stało. Żal mi, mianowicie, że architekt- jeśli można tego pana nazwać w ten sposób- choćby na chwilę nie zechciał spojrzeć na twór, który spłodził- z punktu widzenia jego przyszłych mieszkańców. Pomijając szereg genialnych architektonicznych rozwiązań chciałbym zwrócić uwagę na nadzwyczaj dźwiękoszczelne szafy działowe. Tak oto w dobre socrealistycznego budowlactwa, w ramach zacieśnienia kolektywnych więzów odmówiono nam prawa do skromnej murowanej ścianki. Czy aby nie przesadzam? Nie, jeśli zważyć na muzyczne upodobania uczestników "dezynfekcyjnych" akcji. Azwyczaj wygląda to tak: solista z rozwartej szeroko gardzieli poczyna wydebywać z trudem artykułowane dźwięki, by wkrótce cała już kompania zgodnym chórem mogła zaryczeć podany temat. Nie wiem jak to nazwać?- może to akademicka awangarda, ale jeżeli na mole działa to tak jak na sąsiadów, to sądzę, że naftalina nie będzie nam potrzebna. Ostatnie mówi się dużo o zbędnych etatach w administracji. Aby wyjść na przeciw muzycznym zainteresowaniom studenckiej braci proponuję organizację kółek muzycznych, i zatrudnić kompetentnych ludzi, którzy choćby odrobiny wzbogacą umiejętności naszych wirtuozów. Jakaż ulga!

Piotr

Rzetelność — cd.

Nie mogę pozostawić bez komentarza końcowych akapitów stanowiska ZOS... "sygnowanego przez Kierownika R. Juchewicza. Cytuję w całości:

"Zarząd Osiedla Studenckiego widzi potrzebę przedstawienia swojego stanowiska ogółowi studentów. Nie chcielibyśmy jednak podejmować polemiki ze stwierdzeniami i apelami organów Samorządu Studenckiego, którym można zarzucić nierzetelność podawanych informacji. Prosimy wypowiadających się o prezentowanie wszystkich — dobrze znanych — faktów. Pozwoli to odbiorcom na pełniejszą ocenę przedstawionego problemu jak również wygłoszonego komentarza."

Nie wiem czy można "zarzucić" rzetelność Zarządowi w przedstawieniu informacji o koszcie jednego miejsca — czy jest możliwe, aby jedno miejsce co kilka dni taniało o 10 tys. zł? /kalkulacja całkowita tym samym zmieniła się o 71,3 mln. zł./ Nie widzę także ani odrobiny rzetelności w sygnowaniu pisma, które zawiera oczywistą nieprawdę /vide — wspólne pismo ROS i ZOS do Prorektora S. Kreczmera z dnia 21.03./

Rada Osiedla Studenckiego /przypominam, że jest to samorządowa reprezentacja mieszkańców Miasteczka/ w pewnym sensie już się zrehabilitowała. Dzisiaj /29.03./ wystosowała pismo do Rektora AGH prof. J. Janowskiego, w którym omawia niesciśności popełnione w kalkulacji Zarządu, oraz proponuje redukcję zatrudnienia. Cieszy mnie, że Samorząd Miasteczka wreszcie przyjął do wiadomości stanowisko Prezydium URS AGH a Przewodniczący ROS P. Rozkrut przestał już proponować zwiększenie zatrudnienia /patrz poprzedni numer "Bis"-a/. W każdym razie uważam, że można już pozwolić sobie na pewną dozę optymizmu — koszt jednego miejsca spada, Zarząd przekonany jest o konieczności rzetelnego informowania ogółu studentów a Rada Osiedla powraca na właściwą drogę.

Janusz Ślęk

MONEY, MONEY, money...

Otrzymałmy z rąk inż. K. Stądnickej — kierownika sekcji Pomocy Materialnej dla Studentów AGH — informację na temat wypłaconych stypendiów w I kwartale 1990 roku. Stypendiów "socjalnych" kasa wypłaciła 3151,97 mln zł a "naukowych" 539,4 mln zł /w przeciągu całego kwartału /. Według Działu Nauczania w AGH studiuje 6242 studentów. Po prostych przeliczeniach otrzymujemy średnie stypendium "socjalne" — 271 488zł oraz "naukowe" — 120 027zł. To dużo, czy mało — oto jest pytanie ?

W każdym razie w ciągu trzech miesięcy wypłacono łącznie ok. 3,7 mld zł. Według naszych danych informacja AGH otrzymała w tym roku ok. 20 mld zł dotacji na fundusz stypendialny /który zawiera w sobie także dotację do Miasteczka /. Czy wystarczy do końca grudnia ?

POPARCIE STUDENTÓW NA WIECU...

Dzisiaj /29 marca 1990r./ pod Collegium Novum odbył się wiec zwołany przez PUK oraz KRKNZS. Frekwencja żałosna. Pod koniec "spotkania" doliczyłem się 56 osób "zainteresowanych". Stanowi to około 1 promila całego krakowskiego środowiska. Warty odnotowania jest także fakt, że 70% wyżej wskazanego promila stanowili przedstawiciele krakowskich Samorządów oraz NZS-u. Skończył się "czas wiecowania".

Poniżej drukujemy oświadczenie przyjęte na wiecu, ekte/

Wkrótce minie rok od dnia, kiedy w Polsce podobno obalono komunizm. Od paru miesięcy my, studenci, musimy xxxxx

studencki, mamy "naszego" ministra. I co? Najpierw ministerstwo przysłało nam kolejno siedem projektów ustawy o szkolnictwie wyższym, aby nie robiąc sobie z naszych uwag, przedstawić Sejmowi projekt, w którym:

- Samorząd nie ma osobowości prawnej, nie może więc prowadzić działalności gospodarczej,
- Rektor może wyrzucić studenta z uczelni,
- nadal obowiązuje absurdalne pensum dydaktyczne,
- W Senacie studenci wraz z młodszymi pracownikami naukowymi i administracją nie stanowią nawet jego połowy,
- uczelnia jest traktowana jako instytucja dochodowa i ma bardzo ograniczone ulgi podatkowe,
- w postępowaniu dyscyplinarnym rzecznik dyscyplinarny jest związany poleceniami rektora

UWAŻAMY, ŻE JEST TO SKANDAL, zwłaszcza, że tak ograniczając aktywność studentów ustawę przedstawia "nasz" minister "naszemu" Sejmowi! W związku z tym żądamy przede wszystkim:

- osobowości prawnej dla Samorządu,
- ustawowego zagwarantowania, iż nikt nas nie wyrzuci z uczelni,
- pozostawienia w gestii Senatu zasadności i wysokości pensum dydaktycznego,
- Ograniczenia władzy Rektora na korzyść Senatu,
- 30% składu elektoratu dla profesorów, 30% dla młodszych pracowników naukowych, 30% dla studentów, 10% dla administracji.

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DALSZEGO PROTESTU!!!

USTAWA O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM TO USTAWA TAKŻE O NAS!!!

Porozumienie Samorządów Studenckich Szkół Wyższych Krakowa /PUK/

Krakowska Rada Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Kraków, 29 III 1990 r.

Redaguje kolegium. Odpowiedzialny za numer Janusz Ślęk, pomagali Janusz Rupa i Jacek Purzycki.

Numer zamknięto 30.03.90. godz. 0205. Redakcja-DS/4 pok. 207A.

ZG AGH-194/90-700